Rok I. Niedziela, dnia 2. grudnia 1928. Nr. 64.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynną od g. 9—13 i 15—18. Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO 181.190 Redakcja i Administracja: PKO.181.190

Żywiec

ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
na I. stronie m/m. . . . . . . 0.80 gr
w tekście red. m/m. . . . . . . 0.60 gr
ogłoszenia zwyczajne m/m. . . . . 0.20 gr
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Trudności kredytowe.

Nie kupujcie towarów zagranicznych.

O dających się obecnie sferom gospodarczym coraz więcej we znaki trudnościach kredytowych, ich przyczynach i skutkach, wypowiada znany b. poseł i działacz społeczny p. Stanisław Rymar następujące uwagi:

Nadeszły zapowiadane przez nas od dłuższego czasu gorzkie skutki dotychczasowej gospodarki Rządu.

Państwowy Bank Rolny wstrzymał przyznawanie nowych pożyczek aż do wiosny 1929.

Państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego unieważnił przyznane już a niewypłacone jeszcze pożyczki (promesy) na sumę 60 miljonów złotych, wstrzymał przyznawanie dalszych pożyczek budowlanych.

Państwowa Pocztowa Kasa Oszczędności, która dotąd przyjmowała w zastaw listy zastawne, obligacje, akcje i t. d. do połowy ich wartości, ogłosiła niedawno, iż przyjmuje zastawy tylko do 40 procent ich wartości, a ci, co zastawili na 50 procent, muszą zastawy w poprzedniej wysokości wykupić.

Bank Polski powziął świeżo uchwałę, iż nie będzie przyjmował weksli dłuższych, jak na 3 miesiące.

W Polsce zapanował dotkliwy brak pieniędzy. Ci, co do prowadzonych interesów pieniędzy potrzebują, płacą od pożyczek olbrzymie procenty. Wynoszą one często 36 procent rocznie.

A tymczasem zagranicą wcale nie zmieniły się stosunki na naszą korzyść. Przeciwnie. Choć rząd i samorządy płacą raty i procenty od zaciągniętych dawniej pożyczek w terminie umówionym, to jednak nie ma tam ochotników na polskie pożyczki. Kurs giełdowy dawniejszych pożyczek spada w ostatnich miesiącach stale. Także i u nas w kraju spadły ostatnio w cenie dolarówka, pożyczka inwestycyjna i różne akcje przemysłowe. To ostatnie nie dziwi nas. Każdy, mający obligacje, gdy potrzebuje gotówki, a pożyczyć nie może, sprzedaje te papiery wartościowe. Gdy zaś na sprzedaż wystawiono obligacyj dużo, to następuje spadek cen. Co innego zagranicą. Tam doskonale trzymają się obligacje innych państw, mniejszych i słabszych od Polski, a nasze spadają. Gdy zaś obligacje dawniejszych pożyczek spadają, trudno poważnie myśleć o pożyczkach nowych.

Te wszystkie niepomyślne objawy mają swoją przyczynę w obecnym sposobie naszego gospodarowania. Kupujemy zagranicą dużo, pożyczamy na krótkie terminy, przeważnie na weksle, dużo — a oddać nie mamy z czego; majątek Polska ma, ale płynnego kapitału nie ma.

Obecnej gospodarce szybko położyć trzeba koniec. Rząd widzi już, że tak dalej gospodarzyć nie można i próbuje zmienić swe zarządzenia. Ale nie tak to łatwo zawrócić. Świeżo za pozwolenie za wysyłkę do Czech nafty pozwolił rząd polski Czechom na przywóz do Polski fajansów, porcelany, piwa pilzneńskiego. A skutek tego: Pięć naszych fabryk fajansowych, nie mogąc wytrzymać konkurencji, zamyka ruch i wydala robotników. Takich przykładów podać możemy więcej. Dlatego nie możemy i my tylko z boku patrzeć na to, co się dzieje. Prawda, nie myśmy zawinili. Ale za cudze błędy my płacić i my cierpieć będziemy. I dlatego to, co leży w mocy naszej, zrobić musimy, aby się od gorszego uchronić. Idące więc i pójść musi po Polsce całej hasło: Kupujcie towary, wyrabiane w Polsce! Hasło to po ulicach miast większych obnosi Związek Akademicki Młodzieży wszechpolskiej. Za młodzieżą niech idą starsi.

Prawda! nie wszystko mamy w Polsce: herbata, kako, kawa, ryż, dobry tyoń, garbniki, bawełna, wełna, niektóre maszyny, lekarstwa musimy i dalej kupować zagranicą, ale dziś jest tak, że buty, koszule, igły, nici, pługi, maszyny rolnicze i przemysłowe, skóry, ubrania są w Polsce wyrabiane i w dobrym gatunku, a mimo to wielu woli kupować wyroby zagraniczne. Trzeba jasno oddzielić to, co można kupić w kraju i naszego wyrobu, od tych nielicznych rzeczy, które kupować czas jakiś jeszcze musimy zagranicą. Czy naprzykład ryżu nie można zastąpić choćby kaszą, jaką mamy w kraju?

Czasy są złe, a mogą być jeszcze gorsze. Dlatego zwracamy się nietylko do Rządu, aby stanowczo spełnił swój obowiązek, ale wzywamy społeczeństwo nasze: nie kupujcie towarów zagranicznych!

Profesor Dyboski zdobywa młodzież amerykańską

DLA POLSKI.

Jak donosi organ sokolstwa polskiego w Ameryce, »Sokół Polski«, wychodzący w Pittsburgu, sukces podróży odczyt. prof. Dyboskiego, przeszedł nawet największe oczekiwania. Tydzień wykładów w Dartmouth College i tydzień w Vassar College zdobył sympatję dla sprawy polskiej kilku tysięcy studentów i studentek — bo wszyscy go słyszeli, a słyszeć prof. Dyboskiego, to znaczy być sympatykiem Polski. Pismo to pisze dalej:

Co dzień jeden lub dwa wykłady — o Polsce współczesnej, o Jej postępie we wszystkich dziedzinach, o Jej stosunkach do innych państw, o Jej kulturze i literaturze. Prof. Kelly z Dartmouth pisze: »Everybody liked him and hung on to his words... His last lecture was given in the large lecture room of the college because the classroom was soon filled and oercrowded. His visit is extremely important. The Polish cause never looked so good in this place as it is now.«

W Harvard Uniwersytecie dał jeden wykład o Korzeniowskim i Polsce. Miał wielu studentów i grono wybitnych profesorów, którzy myśleli dotychczas, że Joseph Conrad to Anglik.

Na odczycie pod egidą Boston Rotary Club, było, prócz zwyczajnych członków, około stu gości z kongresu lekarzy, jaki się wówczas odbywał w Bostonie.

Na wykładzie w Boston University było przeszło 1.300 studentów i profesorów. Wszyscy byli zachwyceni. Dziekan uniwersytetu, dr. Warren, pisze: »It is a pleasure to tell you that the comments of the faculty and students voiced grateful appreciation.« Będąc w Bostonie, był na otwarciu Polskiego Sierocińca, gdzie miało go sposobność usłyszeć około 5000 Polaków i wielu Amerykanów.

W ubiegłym tygodniu prof. Dyboski był gościem Vassar College, gdzie codziennie miał od jednego do trzech wykładów na różne tematy o Polsce współczesnej i Jej kulturze. Na jeden publiczny odczyt o »Polsce starej i nowej« byli zaproszeni przez Rektora Mac Crackena miejscowi Polacy w Poughkeepsie.

Na wykładzie o »Conrad und Poland« — czyli o wpływach genjuszu polskiego na tego znakomitego pisarza, Józefa Korzeniowskiego — sala wykładowa, która mieści tylko 300, była tak szczelnie wypchana młodzieżą, że około 300 osób musiało stać, a wielu nie mogło się dostać.

Mówił o tem Rektor Mac-Cracken, dodając: »In that lecture he thrilled us as no one thrilled us before.«

— — — —

Prof. Dyboski, który bawi w Ameryce jako pierwszy wymienny profesor z Polski pod egidą Fundacji Kościuszkowskiej, był również gościem Polonji we Filadelfji, Baltimore, Buffalo, Cleveland, Toledo, Pittsburghu, Detroit, Chicago i kilku innych większych miast.

Pojedynek w świetle prawa

WEDŁUG KODEKSÓW, OBOWIĄZUJĄCYCH W POSZCZEGÓLNYCH DZIELNICACH.

W momencie, gdy wyraz pojedynek nie schodzi ze szpalt dzienników wszelkich odłamów, gdy tworzą się ligi antypojedynkowe, w tak gorącym stanie tej niezmiernie doniosłej pod względem społecznym sprawy nie od rzeczy będzie zajrzeć do księgi obowiązującego prawa, aby uświadomić sobie jasno, kiedy i jakiej karze ulegają uczestnicy pojedynku.

Obowiązujący w b. Kongresówce kodeks karny rosyjski z 1903 r. zajmuje się omawianym przez nas sposobem załatwiania konfliktów honorowych w swej części 24, zatytułowanej »Pojedynek«. Przestępstwo pojedynku prawodawca zamieszcza w dziale, następującym po przestępstwach zabójstwa, uszkodzeń ciała i t. p., wychodząc z założenia, iż pobudką pojedynku jest, jak głoszą motywy prawodawcze, »dążenie do wywarcia pomsty, oczyszczenia się od hańby i t. p., ze strony zaś objektywnej, t. j. z punktu widzenia pogwałconego interesu pojedynek stanowi albo pozbawienie życia albo zadanie uszkodzenia ciała i z tego względu pozostaje w łączności z zamachami na życie i zdrowie«. Kodeks rosyjski karze pojedynek jako występek — twierdzą, natomiast prawo w b. zaborze austrjackim mówi wyraźnie w par. 158 »o zbrodni pojedynku«. Prawo b. dzielnicy pruskiej dekretuje w paragrafie 205, iż »karą za pojedynek będzie osadzenie w twierdzy od 3 miesięcy do lat 5-ciu«. Kwalifikowaną formą pojedynku jest wypadek, gdy w starciu zbrojnem zada się przeciwnikowi ciężkie uszkodzenie ciała, lub nawet spełni się zabójstwo. W tym wypadku prawodawca rosyjski przewiduje sankcję do 4 lat twierdzy, prawo zaś, obowiązujące w b. zaborze austrjackim, czyn taki osądza karą długoletniego ciężkiego więzienia. — Sam pojedynek jest starciem stron, które po-

przedzają układy sekundantów osób pojedynkujących się.

Sekundant ze stanowiska prawa ma rolę dodatnią. Sekundant jest osobą, która zapewnia prawidłowość przebiegu pojedynku, zachowanie umówionych warunków i t. p. Z tych założeń wychodząc, prawodawca rosyjski zagraża karą działaniu sekundanta tylko w dwóch wypadkach: 1. gdy sekundant dopuścił do pojedynku z wiedzą, iż umówiona była walka na śmierć i 2. gdy sekundant dopuścił świadomie do uchybienia warunkom pojedynku na szkodę przeciwnika. Poza dwoma wymienionemi wyżej wypadkami działanie sekundanta karze nie ulega, jest on osobą, jakby można powiedzieć, przez prawodawcę chętnie widzianą, dającą rękojmię normalnego przebiegu pojedynku.

Z tego względu konsekwentne jest stanowisko prawodawcy rosyjskiego, gdy uważa on spotkanie bez udziału sekundantów za kwalifikowaną formę pojedynku, karaną surowiej.

Szczególna sytuacja zachodzi, gdy na pojedynek zostanie wyzwana osoba urzędowa z powodu wykonywania obowiązków służbowych, n. p. krewki petent, uczując się znieważonym w instytucji publicznej przez załatwiającego go urzędnika, wyzywa tego ostatniego na pojedynek. Za taki czyn ustawa przewiduje karę aresztu, aczkolwiek samo wyzwanie w ogólności karze nie ulega, jednakże w danym wypadku w grę wchodzi interes publiczny, związany z osobą urzędnika, reprezentującego władzę państwową. Wyzywający dotyka zatem nietylko interesów wyzwanej jednostki, ale nadto interesu publicznego i z tego powodu staje się koniecznem zagrożenie karne.

Osoby, uczestniczące w pojedynku, a nie będące stroną, jak lekarze, sekundanci, doręczający wezwanie, karze nie ulegają, natomiast jeśliby która z wymienionych kategoryj osób podżegała do wyzwania lub przyjęcia pojedynku, wówczas za sam czyn podżegania ulegałaby karze twierdzy, gdyż podżeganie do pojedynku jest samoistnym przestępstwem.

Dla dopełnienia obrazu obowiązujących przepisów karnych w materji pojedynku wskazać należy, iż t. zw. pojedynek amerykański, czyli umowa, uzależniająca samobójstwo jednej z osób od wypadku losowego, uważana jest za zbrodnię i karana ciężkiem więzieniem.

KRONIKA CIESZYŃSKA.

— **Z Sądu Okręgowego.** Wczoraj przybył do Cieszyna sędzia i prezes senatu w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach p. dr. Mais w sprawach personalnych.

Lustracje takie odbywają się obecnie na terenie całego Państwa i związane są z dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, obowiązującym przez dwa lata, który zniósł zasadę nieusuwalności (przenoszenia) sędziów.

— **Śląsk na ostatniem miejscu.** Według sprawozdań sądów okręgowych, ilość postępowań upadłościowych, ukończonych w bież. r., wynosi 60, z czego na województwa centralne przypada 31, woj. poznańskie i pomorskie 14, województwa południowe 12 i śląskie tylko 3.

— **»Z dymem pożarów.«** »Kino Elektryczne« przy ul. Browarnej wyświetla w tych dniach wspaniały film polski p. t. »Z dymem pożarów«. Film ten osnuty jest tle walk orężnych o Niepodległość. Zawiera on szereg pięknych scen, jak pom. in. przemarsz armji gen. Hallera i wojsk koalicyjnych pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu.

Film ten warto zobaczyć.

— **Lista sędziów przysięgłych** na kadencję, rozpoczynającą się w dniu 10. grudnia b. r. — **Sędziowie przysięgli główni:** Mokrysz Franc., rolnik, Strumień; Suchanek Józef, majster, Bielsko; Richter Ferdynand, fryzjer, Bielsko; Mokała Karol, rolnik, Brenna; Balcar Józef, chałupnik, Skoczów; Holewa Paweł, rolnik, Brenna; Obracaj Jerzy, rolnik, Pogórz; Bielesz Józef, rolnik, Gumna; Palica Emeryk, ślusarz, Bielsko; Schoener Adolf, urzędnik pryw., Bielsko; Bilowicki Karol, kupiec, Cieszyn; Ruśniok Jan, rolnik, Grodziec; Król Paweł, gospodzki, Jasienica; Gawlas Jerzy, chałupnik, Skoczów; Tomiczek Jan, kupiec, Ustroń; Pasterny Jan, rolnik, Goleszów; Holeksa Paweł, rolnik, Jaworze Średnie; Windholz Jakób, gospodzki, Cieszyn; Heinrych Jerzy, kupiec, Ustroń; Kisiała Maciej, kowal, Kiczyce; Chruszcz Adam, rolnik, Kisielów; Szramek Wiktor, restaurator, Skoczów; Brak Paweł, rolnik, Krasna; Gawiński Kazimierz, spóln. firmy »Carbo«, Cieszyn; Uhlig Karol, dzierż. dworu, Simoradz; Skrobanek Gustaw, spóln. fimry, Cieszyn; Wałach Józef, majster szewski, Ustroń; Krzyżowski Jan, rolnik, Jasienica; Kościelny Leon, zarządca dóbr, Kiczyce; Białek Rudolf, kupiec, Cieszyn; Weidlich M., piekarz, Cieszyn; Babiński Marcin, restaurator, Cieszyn; Zweck Józef, malarz, Cieszyn; Mojeścik Jan, handlarz, Skoczów; Majewjiczek Józef, wł. realności, Mnisztwo; Bulowski Józef, młynarz, Aleksandrowice. — **Sędziowie przysięgli uzupełniający:** Grycz Jerzy, inżynier; Kubisz Paweł, instalator; Biedrawa Emil, ogrodnik; Figuła Jan, cukiernik; Chobot Adolf, kupiec; Nossek Józef, budowniczy; Deutscher Adolf, rzeźnik; Horny Antoni, budowniczy; Lewak Robert, budowniczy — wszyscy z Cieszyna.

— **Wznowienie »Manon«.** Teatr Polski w Katowicach wznowił operę Masseneta »Manon« z p. Aleksandrą Lubicz z tytułowej roli. Operę reżyserował p. Stępniewski, dyrygował p. Milan Zuna.

Opera ta wystawiona zostanie prawdopodobnie także w Cieszynie i Bielsku.

— **Memorjał Izby Handlowej w Katowicach.** Katowicka Izba Handlowa przedłożyła rządowi obszerne pismo, przedstawiające zasoby polskiej polityki eksportowej w stosunku do szeregu państw, zwłaszcza Bułgarji, Jugosławji i Hiszpanji.

Izba opracowała nadto i przedłożyła rządowi obszerny memorjał, omawiający wyczerpująco zasady reformy podatku przemysłowego.

— **Dalsze realności, nabyte przez »Feniks«.** »Feniks«, Towarzystwo ubezpieczeń na życie, nabył dom w Paryżu przy ul. Rue Taifbout w celu urządzenia własnych biur; równocześnie zakupiło Towarzystwo celem ulokowania kapitału dom w Antwerpji przy ul. Rue la Leys. W ostatnim czasie powiększył »Feniks« znacznie także swój stan posiadania realności we Wiedniu i w państwach sukcesyjnych.

— **Konferencja samorządów śląskich.** Dnia 30. z. m. obradował w Katowicach zjazd przedstawicieli miast i gmin śląskich. Omówiono szereg spraw organizacyjnych i gospodarczych, oraz sprawę udziału samorządów śląskich w P. W. K.

❖

— **Zagadkowa choroba na Słowaczyźnie.** W miejscowości Niżna Rewuca obok Keżmarku wybuchła wśród dzieci szkolnych choroba, która objawia się częściowym paraliżem mózgu. Ze 106 uczniów zachorowało dotąd 28, jednak liczba ta stale wzrasta.

— **Proces zabójcy posła albańskiego.** Dzisiaj rozpoczął się w Pradze proces przeciwko 20-letniemu studentowi albańskiemu, Algiwiadowi Bebi, który dnia 14-go października z. r. zastrzelił w kawiarni »Passage« pierwszego posła Albanji w Czechosłowacji, Cenę-bega.

Proces ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie, czego dowodem są liczne zgłoszenia zagranicznych dziennikarzy o bilety wstępu na salę sądową.

— **»Zemska Banka« pertraktuje z rządem polskim.** Między »Zemska Banka« w Pradze a naszem ministerstwem skarbu toczą się pertraktacje o nadanie »Zemska Banka« przywilejów placówki bankowej, załatwiającej w Czechosłowacji wszystkie sprawy, związane z wypłatą kuponów od polskich papierów państwowych, których dość znaczna ilość znajduje się w rękach obywateli czechosłowackich.

— **Nowy czeski minister skarbu.** Prezydent Masaryk przyjął w tych dniach dymisję min. skarbu dra Englisza, mianując jego następcą w charakterze kierownika ministerstwa finansów dotychczasowego wyższego urzędnika tego ministerstwa dra Vlasaka.

— **$1\frac{1}{2}$ miljarda Kcz. nadwyżki wywozu w ciągu 10 miesięcy.** Od początku bież. roku gospodarczego do chwili obecnej handel zagraniczny Czechosłowacji wykazuje aktywność w wysokości 1 i pół miljarda koron.

— **Opozycja w czeskiej partji komunistycznej.** »Sozialdemokrat« i »Volkswille« donoszą, że w tych dniach odbyła się w Pradze konferencja wykluczonych z partji działaczy komunistycznych. Przyjęto rezolucję, potępiającą

Ks. Em. Grim.

Rajka na Ochodzitej.

I znów na nic, bo już świta,
widna zdala Ochodzita,
nam było trzeba przed świtem
stanąć w świetle jutrzni litem...

Co minęło, wznowić da się,
cierpliwości miej w zapasie!

Cierpliwości, wołasz, tylko!
by wśród mrozu leć motylko!!
nie wzejdzie nam szczęścia słońce!

głupi łzy rozpaczy rońcie!

i cierpliwość zda się na nic,
gdy trzeba czekać bez granic...

I znów nas minęła pora,
a dusza do złota skora
i tak nie może i owak nie,
choć serce klejnotów łaknie...

Patrz, jak drgają moje dłonie,
a jaki ogień w mem łonie,
tylko skarb go zgasić w stanie...
a znów rok jeden zostanie
nieugaszony tem złotem,
a bądź tu wesołym potem...

Za rok w niedzielę palmową,
choćbym miał przypłacić głową,
skarb ukryty posiąść muszę,
bym debłu zapisał duszę,
by piekła i ogniem ziały,
muszę zdobyć skarb ten cały...

Wybierzemy się wczas rano,
nim ludzie z łóżek powstaną,
przeczekamy, aż w południe
ogniki rozgorzą cudnie,
to w nie wrzucimy wirguły
i strzępek z kościelnej stuły,
święconą zlejemy wodą,
niech się z wściekłu debli bodą...

a cały skarb ten będzie nasz,
gdy odeń pierzchnie »debla« staż...

Znów rok jeden, czas niemały,
będą skarby te czekały,
może się powiedzie nam
dotrzeć do ich złotych bram...

Trzeba cierpliwości wiele!
my, jak wierni przyjaciele,
zczasem zbierzemy się znów,
próbować zaklęcia słów...

A może się wtedy uda,
to nie czary, ani cuda,
lecz przypadek tylko sam
pomoże do szczęścia nam...

A po palmowej niedzieli
skarbem się każdy podzieli,
wspomnimy i o kościele,
damy na msze mało-wiele,
więc przeczekać próby czas,
a wznowić starania wraz...

— — — — — — —

Lecz wam nie trzeba, górale,
w jamach szukać skarbów wcale,
skarbem waszym, wasze serca,
choć je rani czart bluźnierca...
waszym skarbem czyste dłonie
i sumienie w prawem łonie,
co złości świata nie zazna...
waszym skarbem dusza jasna,

jeśli skarb ten odnajdziecie,
najbogatsiście na świecie!!!

hej, góralu, hej!
tę świadomość miej,
że w piersi masz złoto!
wiedz, to baśni kłam
każe szukać jam
ze złotą grotą...

Dobrze z baśnią żyć...
ale prawdę chwyć
z baśni za rogi...
w sercu złoto masz,
choć blada twa twarz
i strój ubogi...

z pośród pięknych gór,
skarbem ciemny bór,
skarbem szałase,
bo w nich życia treść,
pocóż do nich pleść
bajek okrasę...

K O N I E C.

dotychczasową politykę komunistyczną w Czechosłowacji. Po czteroletniem »bolszewizowaniu« nie jest ona zdolna do akcji przeciwko reakcji mieszczańskiej, a fiasco t. zw. czerwonego dnia wykazało, iż poza mgłą rewolwerowych frazesów ukrywa się bezsilność.

Celem opozycji jest współpraca ze wszystkiemi ugrupowaniami robotniczemi na rzecz postulatów proletarjatu. Opozycja przystąpi do zakładania własnych organizacyj.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

— **»Bohaterskie« występy utrzymanków Chorych Kas.** Bandyckie napady socjalistycznych bojówek na zgromadzenia narodowe stały się ostatnio chlebem powszednim bielsko-bialskich pepesowców.

Jednem z ostatnich był napad na zgromadzenie robotnicze w Domu Katolickim w Białej, gdzie podpita tłuszcza socjalistyczna uniemożliwiła obrady, nie dopuszczając do głosu red. Zajączka, którego chciano steroryzować groźbą pobicia.

Marny ten »sukces« do tego stopnia rozzuchwalił zawodowych rozbijaczy socjalistycznych, że postanowili spróbować szczęścia i w Domu Polskim w Bielsku, gdzie na zgromadzenie Narodowego Związku Robotniczego wpadła wzmiankowana szajka w ilości około 50 osób, postanawiając imponujące zebranie narodowych robotników rozbić. Tym razem »czerwoni faszyści« bardzo się pomylili, bo zaraz na wstępie, wobec stajennego zachowywania się, zostali w przyśpieszonym tempie wyrzuceni za drzwi. Zebrani robotnicy ze zdziwieniem zobaczyli w gronie czmychających z Domu Polskiego kilku sekretarzy socjalistycznych związków zawodowych oraz utrzymanków Kas Chorych, którzy widocznie, poza rozbijaniem narodowych zebrań, nic innego nie mają do roboty. Charakterystycznem jest, że nie było jeszcze ani jednego wypadku, aby narodowo usposobieni robotnicy urządzali podobne napady, natomiast ekscesy socjalistyczne są na porządku dziennym.

Nadmienić w dalszym ciągu należy, że zebranie w Domu Polskim po usunięciu nieproszonych gości stało się wielką manifestacją uczuć narodowych licznie zgromadzone rzeszy robotniczej.

W prezydjum zasiedli: Haręźlak, Płonka Bronisława, Konior, Rusin, Kolonko, Pijak, Szczotka Antoni, Kuś, Sadlik i Mrózek Walenty.

Przewodniczył Walaszek Karol. Obszerne sprawozdanie z akcji podwyżkowej oraz z wyborów do Rady Kasy Chorych w Białej złożył red. E. Zajączek, który jednocześnie zwrócił uwagę na konieczność zaprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy, proponując wysłanie w tym względzie obszernego memorjału do władz naczelnych w Warszawie.

W niezmiernie interesującej i poważnej dyskusji zabierali głos Kuś, Barcik, Szczoka Antoni, Barcik Władysław i sekretarz J. Kajder z Żywca. Okrzykiem niech żyje Polska Narodowa i odśpiewaniem roty Konopnickiej zostało zebranie zakończone.

— **Przejazd ministra węgierskiego przez Dziedzice.** Węgierski minister spraw zagranicznych, Walko, przyjechał dzisiaj rano do Polski.

W Dziedzicach powitał go p. Bobryk, charge d'affares przy węgierskiem poselstwie węgierskiem w Warszawie i węgierski konsul w Katowicach p. Bestrzyński.

— **Bandytyzm w biały dzień.** W ubiegły poniedziałek sześciu uzbrojonych bandytów napadło restaurację Jana Koniora w Bielsku i steroryzowawszy obecnych gości, w niemiłosierny sposób smasakrowało właścicielkę restauracji. Bandyci zbiegli bez śladu.

Działo się to o godz. 16.30, przy jednej z głównych ulic Bielska! Stan pobitej beznadziejny.

— **Koncert tenora Władysława Turzańskiego.** Europejskiej sławy artysta śpiewak p. Turzański wystąpi w niedzielę, 2. grudnia o godz. 8. wiecz. w sali »Sokoła« w Białej. Program tego jedynego w swoim rodzaju koncertu obejmuje arje z najpiękniejszych oper i pieśni. Tenor Władysław Turzański należy do nielicznego rzędu tych śpiewaków, którego sam głos jak i interpretacje, sięgające szczytów doskonałości, czynią zeń na estradzie wyjątkowe zjawisko. Arie z oper: Halka »szumią jodły«, Tosca III akt, Janek — dumka, Cyganerja, ulubiona arja: »Ta rączka taka zimna«, dalej hiszpańska serenada: Aj Aj, Aj i różne pieśni polskie, włoskie i francuskie. Bilety są do nabycia w księgarni p. Feliksa Jokiela w Rynku. Rezerwowe 3.30 zł, I. miejsce 2.20, II. miejsce 1.50 zł. Część dochodu przeznacza artysta na cele społeczne. Koncert zapowiedziany wzbudził wielkie zainteresowanie ze względu na śpiewaka, jak i szlachetny cel. Bilety wcześniej do nabycia w Drogerji p. Tanewskiego w Białej i w Księgarni »Kresy« w Bielsku.

— **Kasa Pośmiertna i Fundusz Zapomogowy przy N. Z. R.** przyjmuje zapisy na członków w lokalu Domu Polskiego we wtorki i czwartki od godz. 18—20.

— **Tylko do 15 grudnia!** Magistrat m. Bielska, powołując się na Rozp. Min. Spraw Wewn. zezwoliło na używanie w terminie do 15. XII., mąki pszennej do przerobu i wypieku w Zakładach Przemysłowych, pochodzącej z przemiału, nie odpowiadającego normom par. 1. rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 10. X. 1928 r.

— **Nie tak to dawniej bywało...** Dowiadujemy się, że nowo obrani członkowie Rady Kasy Chorych w Białej z listy Chrześcijańskiego Komitetu Nr. 3 wystąpią na pierwszem posiedzeniu Rady z wnioskami w sprawie:

1. rażących niedokładności w sporządzeniu listy wyborczej i przeprowadzeniu wyborów,
2. uchwalonego przez Zarząd kredytu zł 15.000 na budowę Domu robotniczego w Strakonce,
3. uchylenia pobieranego dotąd nadzwyczajnego dodatku w wysokości 0.5% składek,
4. wolnego wyboru lekarzy,
5. używania samochodów kasowych do celów prywatnych.

Ogół członków Kasy Chorych wnioski powyższe przyjmie z prawdziwem zadowoleniem do wiadomości, spodziewając się zmiany nieznośnych stosunków, panujących w tej instytucji. Może wreszcie skończy się z partyjnością, która z terenu Kas Chorych powinna raz na zawsze być wyeleminowana.

Zasadniczy postulat ubezpieczonych, jak sprawa wolnego wyboru lekarzy, winien być niezwłocznie rozpatrzony. Wolnoć Tomku... za twoje własne pieniądze.

Nareszcie będziemy mieli sposobność przyjrzeć się bliżej gospodarce czerwonych włodarzy bialskiej Kasy Chorych.

— **Z srebrnego ekranu.** Kierownictwo bialskiego kina dokłada wszelkich starań, by odpowiednim doborem filmów powiększyć frekwencję i zadowolić wszystkich zwolenników »srebrnego ekranu«.

W najbliższym czasie będziemy oglądać szereg pierwszorzędnych filmów. Od piątku wyświetlana jest »Biała Sonata«, tragedja prawdziwej miłości, film w 10 aktach. W głównych rolach Carla Bartheel i Werner Pitschau.

— **Inkasowanie i protestowanie weksli.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyjaśniło podległym sobie urzędom i agencjom pocztowym, iż są one obowiązane bezwzględnie inkasować, dokonywać protestów weksli, przeznaczonych dla dłużników, zamieszkałych na całem terytorjum danego miasteczka, względnie wsi, w których się mieści urząd (agencja) pocztowy i to nawet w tych wypadkach, gdy lokal dłużnika znajduje się zdala (choćby w odległości kilku kilometrów) od środka miasteczka, względnie wsi, o ile jednak należy terytorjalnie do danej miejscowości.

— **Obchód 10-lecia w Kobiernicach.** Uroczystość 10-lecia Odrodzenia Polski wypadła w Kobiernicach nadzwyczaj imponująco. Na obszerny program złożyła się pobudka z wieży kościelnej, pochód miejscowych obywateli ze związkowemi sztandarami i orkiestrą na czele, odsłonięcie tablicy pamiątkowej z nazwą alei im. Romana Dmowskiego, połączone z przemówieniem majora wojsk polskich; zasadzenie drzewka wolności i uroczysta suma. Po sumie odbyła się w miejscowej szkole piękna akademja, gdzie po zagajeniu przez p. Goryla, miejscowego energicznego nauczyciela, wygłosił okolicznościowy odczyt redaktor E. Zajączek z Bielska, którego przemówienie nagrodzono licznemi oklaskami. Następnie młodzież szkolna bardzo dobrze zadeklamowała kilka patrjotycznych utworów. Czcigodnemu księdzu Proboszczowi i nauczycielstwu należy się pełne uznanie.

KRONIKA ŻYWIECKA.

— **Zapowiedź zebrania robotniczego w Żywcu.** W jedną z najbliższych niedziel odbędzie się w Żywcu powiatowy zjazd robotniczy w sprawach bardzo aktualnych.

— **Paszporty dla wyjazdów w celach wywozowych.** Sfery gospodarcze dotychczas narzekały na trudności w uzyskiwaniu paszportów dla wyjazdów w celach wywozowych (eksportowych), co niezmiernie utrudniało rozwinięcie szerszej akcji w kierunku zdobywania nowych rynków zbytu. — Obecnie państwowy instytut eksportowy na zasadzie dokumentów, stwierdzających potrzebę podróży eksportowej, lub przynajmniej czyniących ją prawdopodobną pośredniczy w uzyskaniu paszportu przez bezpośrednie zwrócenie się do odnośnych władz, które wtedy nie czynią absolutnie żadnych trudności ani co do czasu ważności i paszportu, ani co do krajów, ani ewentualnie co do wystawienia paszportów rocznych na dowolną ilość wyjazdów.

— **Zarząd Pow. Stronnictwa Narodowego** zawiadamia, że Sekretarjat jest czynny w każdą środę i dni jarmaczne. Mieści się przy ul. Konorowskich 60, I. p.

— **Przedłużenie ważności paszportów handlowych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do urzędów wojewódzkich okólnik nast. treści: »W myśl punktu 1 okólnika Ministerstwa I. 27 z 2 marca b. r., władze wystawiają ulgowe paszporty na jednorazowy wyjazd w sprawach handlowych i przemysłowych z 30-dniową ważnością. Mnożą się jednak wypadki, że właściciele paszportów zmuszeni są do przedłużenia pobytu zagranicą, bądź to dla wykonywania swej praktyki zawodowej, bądź też dla dalszych podróży. Wobec tego Ministerstwo zarządza, by kompetentne czynniki wystawiały tylko tym osobom paszporty ulgowe na okres dłuższy, które mogą się wylegitymować potwierdzeniem wojewódzkich wydziałów przemysłu i handlu, wykazującem konieczność przedłużenia pobytu zagranicą. Równocześnie Ministerstwo komunikuje, że opłaty za ulgowe paszporty w wys. 20—25 zł przewidują 6-miesięczny pobyt zagranicą. Jest to ostateczny termin, jaki stosować można przy wystawianiu paszportów ulgowych.

POPIERAJCIE MACIERZ SZKOLNĄ!

Naczelny redaktor: **Włodz Jagosz**, Żywiec-Zabłocie. Redaktor odpow.: **Jan Świeży**, Kobiernice Nr. 35. Red. odpow.: **Józef Kajder**, Żywiec, Komorowskich 60.